



REDAKCJA
tel. 662 061 331

WĄBRZEŻNO

Ogródek Jordanowski
naprawiony

str. 3

GMINA DĘBOWA ŁĄKA

Rolnicy wygodniej
dojadą do pól

str. 4

WĄBRZEŻNO

Wakacje z żaglami

str. 5

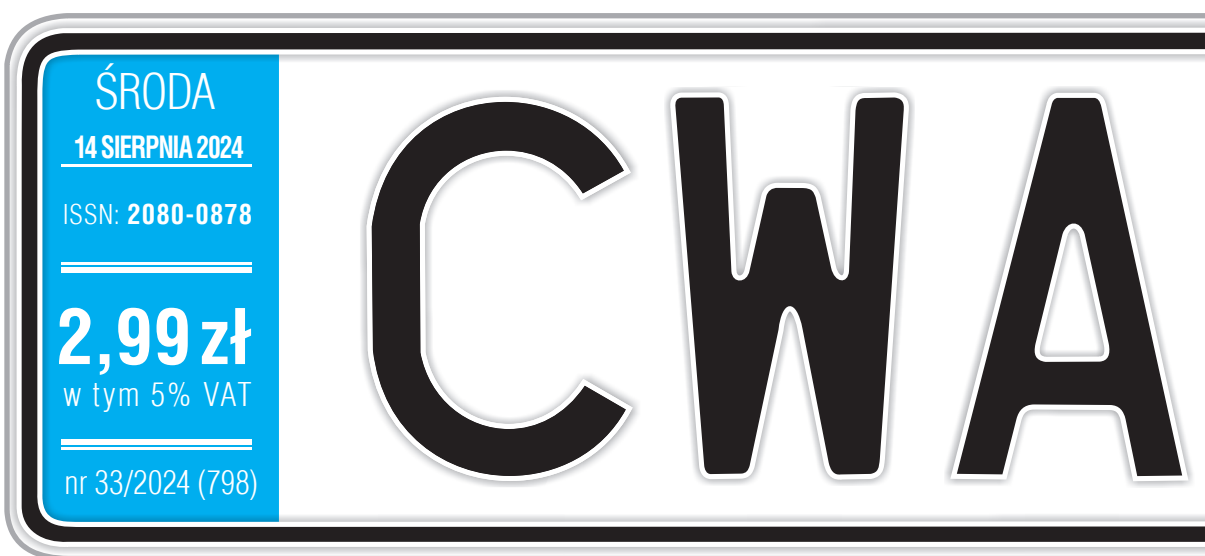
REKLAMA

tel. 516 836 355

Tanie Dachy
Jabłonowo

sprzedaż - pomiar - montaż

- Dachy • Rynny • Akcesoria
- Garaże • Okna
- Obróbki blacharskie



TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO

Narzekają na dworzec i na... bilety

WĄBRZEŻNO ▶ Stała Czytelniczka CWA zwraca uwagę na strony internetowe, jej zdaniem zupełnie bezużyteczne i inne zadziwiające w trakcie wakacyjnych podróży krajową koleją sytuacje



– Pewnie nie dostaję do obecnych czasów, ale bardzo się staram. Wydawało mi się, że pierwszy wyświetlający się link powinien być właściwy i rozwiązujący moje problemy. Okazało się, że szukanie połączenia z datą początkową od 2019 roku, albo jeszcze wcześniejszą, przerasta moją cierpliwość i co więcej nie daje żadnej gwarancji na właściwe trafienie, bo rozkład jazdy PKP zmienia się przynajmniej raz do roku. Nie lubię ryzykować, więc wolę kupić bilet przed wyjazdem, a nie w pociągu zapewnionym po

brzezi. Moim skromnym zdaniem jest konieczność usunięcia niedziałających stron internetowych, a nie pozostawianie ich na pierwszych wyświetlających się miejscach w internecie. Odbieram to jako lekceważenie potencjalnych klientów i jeśli znajdę alternatywne połączenie, to zrezygnuję z kolei, pomimo choroby lokomocyjnej – podkreśla mieszkanka miasta.

Jednak nie ta sprawa irytuje naszą Czytelniczkę najbardziej. Jest wiele innych portali, gdzie zakup biletu nie sprawia większej

trudności. Jednak zakupienie biletu przez łącza internetowe też może sprawić kłopoty przy kontroli w pociągu, gdy dowiadujemy się, że nazwisko na bilecie nie zgadza się z danymi w legitymacji.

– Tłumaczenie, że na tym wskazanym w bilecie miejscu jest jeden pasażer, przemieszczający się przez całe 134 minuty podróży, wydaje się nie przemawiać do końca do sprawdzającego bilety. Aż strach się bać – imienne bilety kolejowe? Kto zamawiał i kupił bilet, winien być fizycznie w pociągu? Trochę to dziwne, bo jeśli nie mogę iść w określonym terminie do teatru, to przekazuję bilet chętnemu, który usiadzie na podanym miejscu podczas spektaklu. Raczej piętrowo nikt nie będzie siedzieć i korzystać z kultury dostępnej w danym miejscu. Dlaczego przejazd PKP ma podlegać zupełnie szczególnym regułom? Za chwilę będzie trzeba podać PESEL, numer konta bankowego i PIN do karty oraz zdjęcie, jak z kryminalnej kartoteki. Chyba zdecydowanie jest coś nie tak – konkluduje nasza respondentka.

dokończenie na str. 4

Powiat

Kombajnista miał 2 promile!

Trzech nietrzeźwych kierujących oraz motorowerzysta z zakazem sądowym to ubiegłotygodniowy bilans na drogach naszego powiatu. Wszyscy, którzy wsiedli za kółko po pijanemu, stracili prawo jazdy i za popełnione przestępstwa odpowiadzą przed sądem.



W miniony czwartek (1.08.2024) uwagę mundurowych zwrócił jadący zygakiem w miejscowości Wałycz kombajn zbożowy. Policjanci zatrzymali więc pojazd do kontroli i sprawdzili trzeźwość kierującego. Okazało się, że 56-latek ma w organizmie ponad 2 promile.

Następnego dnia (2.08.2024) w tej samej miejscowości funkcjonariusze zatrzymali motorowerzystę (54l.). Okazało się, że mężczyzna wyruszył w trasę pomimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W sobotę (3.08.2024) policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego tutejszej komendy w miejscowości Kurkocin podczas kontroli sprawdzili trzeźwość 29-letniego kierującego

osobowym fiatem. Alkotest wykazał, że miał on ponad 0,5 promila w wydychanym powietrzu.

W niedzielę (4.08.2024) natomiast w Wąbrzeźnie mundurowi zatrzymali kierowcę volkswagena. Okazało się, że siedzący za kółkiem 32-latek pomimo spożytego alkoholu zdecydował się na jazdę samochodem. Przeprowadzona na miejscu kontrola wykazała prawie 1,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Nietrzeźwym kierującym funkcjonariusze zatrzymali prawa jazdy. Za popełnione przestępstwa grozi im teraz kara pozbawienia wolności do lat 3. W przypadku kierującego, który zlekceważył zakaz sądowy, nawet do lat 5.

(ak), fot. ilustracyjne

Kontrola autokaru przed wycieczką. Co warto wiedzieć?

REGION/KRAJ ▶ Wakacje trwają, a to oznacza, że część wyjazdów dzieci i młodzieży jeszcze przed nami. Środkiem transportu najczęściej wybieranym na takie okazje jest autokar. Nierzadko przemierza on setki kilometrów, zanim dotrze do celu. Z tego powodu ważne jest, aby był w pełni sprawny i bezpieczny



Podstawowym kryterium dopuszczenia autokaru do ruchu jest aktualne badanie techniczne i ważna polisa OC. W przypadku wycieczek z udziałem dzieci ważne jest zachowanie wyjątkowej ostrożności. Dlatego aby zapewnić im bezpieczną podróż do miejsca wypoczynku, warto poddać autokar kontroli. W poniższym artykule wyjaśniamy, jak przebiega taka kontrola, gdzie jest przeprowadzana oraz jak przygotować autokar, aby móc bez obaw ruszyć w trasę.

Organy przeprowadzające kontrole autokaru

Kontroli dokonuje policja lub funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego. Informacje o stanie technicznym pojazdu można sprawdzić również samodzielnie, korzystając ze strony bezpiecznautobus.gov.pl, gdzie po wpisaniu numeru rejestracyjnego pojawiają się: informacje

o aktualności badania technicznego, dane techniczne oraz informacje o polisie OC.

Kiedy przeprowadza się kontrole pojazdu?

Zależnie od sytuacji kontrole mogą przybierać różne formy, takie jak kontrole rutynowe, wyrwykowe oraz kontrole przed wyjazdem na wycieczkę. Kiedy się ich dokonuje? Kontrole rutynowe to zaplanowane działania wykonywane regularnie przez odpowiednie do tego służby – Inspekcję Transportu Drogowego (ITD) i policję drogową. Kontrole wyrwykowe – niezapowiedziane inspekcje dokonywane na drogach, w dowolnym momencie podróży. Kontrole przed wyjazdem na wycieczkę – specjalny rodzaj inspekcji, który odbywa się już na początku wyjazdu.

Miejsca przeprowadzenia kontroli autobusu

Najczęściej inspekcje są prze-

prowadzane w punktach kontrolnych na drogach. Znajdują się one w strategicznych miejscach takich jak: główne trasy komunikacyjne, okolice popularnych atrakcji turystycznych, wjazdy i wyjazdy miast. Stan pojazdu może zostać sprawdzony także w bazach transportowych, gdzie autobus stacjonuje na co dzień. Z kolei kontrole przed wyjazdem na wycieczkę mogą odbyć się w miejscach zbiórki pasażerów takich jak: parkingi przed szkołą, miejsca turystyczne, dworce autobusowe.

Kontrola autokaru przed wycieczką – co jest sprawdzane?

Inspektorzy sprawdzają przede wszystkim stan techniczny pojazdu, trzeźwość oraz czas pracy kierowców. Jeśli chodzi o stan techniczny, sprawdzane są elementy takie jak: układ hamulcowy, kierowniczy, wydechowy; stan opon; oświetlenie. Sprawdzane jest wyposażenie pojazdu. Oznacza to chociażby weryfikację oznakowania wyjść awaryjnych, liczby młoteczków przy szybach, mocowania siedzeń, czy liczbę miejsc siedzących i mechanizmu awaryjnego otwierania drzwi.

Kontrola obejmuje także sprawdzenie tachografu, który rejestruje aktywność kierowcy – przejechany odcinek i prędkość pojazdu. W ten sposób można zweryfikować, czy jest on wystarczająco wypoczęty do przebycia podróży. Dziennie kierowca może prowadzić maksymalnie przez 10

godzin i to tylko dwa razy w tygodniu. W pozostałe dni – 9 godzin. Z kolei po 4 i pół godziny nieprzerwanej jazdy kierowca musi mieć minimum 45 minut przerwy.

Kierowca musi uzyskać negatywny wynik testu na obecność alkoholu we krwi. W przypadku podejrzenia, że może on być pod wpływem zakazanych substancji, policja ma prawo przeprowadzić testy na obecność narkotyków.

Jak przygotować się do kontroli?

W trakcie kontroli sprawdza się kilka różnych punktów. Niespełnienie choćby jednego z nich może zadecydować o tym, czy pojazd jest zdalny do jazdy. Jak przygotować się do kontroli?

Regularne przeglądy techniczne

Przeglądy powinny być przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. W Polsce pierwszy przegląd autokaru musi zostać wykonany w ciągu roku od momentu pierwszej rejestracji pojazdu; każda kolejna wizyta w okręgowej stacji kontroli pojazdów powinna odbywać się co pół roku.

Dokumentacja pojazdu i uprawnienia kierowcy

Oprócz stanu technicznego pojazdu inspektorzy sprawdzają także dokumentację pojazdu. Ważne, aby wszystkie dokumenty były aktualne. Należy przedstawić: zaświadczenie o przeglądzie technicznym i ubezpieczeniu. Dodatkowo, kierowca musi przedstawić odpowiednie uprawnienia

i dokumenty: prawo jazdy kategorii D, świadectwo kwalifikacji zawodowej, kartę kierowcy.

Obowiązki przewoźników w zakresie bezpieczeństwa

– Zapewnienie bezpieczeństwa pasażerów nie jest związane wyłącznie ze spełnieniem odpowiednich wymogów technicznych przez środek transportu, którym posługuje się przewoźnik. To także zatrudnianie należycie przeszkolonego personelu oraz zapewnienie bezpieczeństwa osobistego podróżnym przez zminimalizowanie zagrożeń ze strony innych osób – mówi Kamila Barszczewska, prezes zarządu AUXILIA S.A., firmy specjalizującej się w pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych.

Spędź bezpiecznie wakacje

Bezpieczeństwo podczas letnich wyjazdów jest priorytetem dla organizatorów i przewoźników. Przestrzeganie procedur kontrolnych, regularne sprawdzanie stanu technicznego autokaru oraz aktualna dokumentacja są kluczowe dla zapewnienia bezpiecznej podróży. Współpraca ze służbami takimi jak Inspekcja Transportu Drogowego czy policja pomaga w identyfikacji potencjalnych zagrożeń i zapobieganiu nieprzewidzianym sytuacjom na drodze. Dzięki temu podróżujący mogą mieć pewność, że dotrą na miejsce swojej wycieczki w odpowiednich warunkach i bezpiecznie.

(red), fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Zwyczajny – Niezwyčajny

Tak określają Pawła Zarembę przyjaciele, którzy wciąż nie mogą pogodzić się z jego nagłą śmiercią.

„Zniknąłeś nam z oczu na wieczny czas. Zostawiłeś nam smutek i gorzkie łzy. Kto Cię poznał – kochał, kto Cię kochał – opłakuje. Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich. Dziękujemy Ci Pawle za lata przyjaźni, szczerości i radości. Życzymy bliskim otuchy, spokoju w tym trudnym czasie. Zostaniesz w naszej pamięci i w naszych sercach. Żegnaj

Pawle – przyjaciele.”

Paweł Zaremba urodził się 6 lipca 1956 roku, a zmarł tragicznie w dniu 14 lipca br. Jego wypadnięcie z łódki i utonięcie na Jeziorze Zamkowym wstrząsnęło wszystkimi. Nic nie uśmierzy bólu najbliższych, ale wyrazy współczucia i zrozumienia kierujemy właśnie do nich.

Oprac. B. Walas
fot. nadesłane



Wąbrzeźno

Balet w WDK

Wąbrzeski Dom Kultury po wakacyjnej przerwie zaprasza wszystkie dzieci lubiące balet do udziału w zajęciach.

Pierwsze otwarte spotkanie odbędzie się w poniedziałek 2 września o godzinie 16.00. Uczestnictwo w zajęciach jest bezpłatne. – Powszechnie wiadomo, że taniec jest świetną formą edukacji, zarówno artystycznej jak i sportowej. Lekcje tańca pobudzają wyobraźnię i pozwalają na wyrażanie swoich emocji. Ponadto technika tańca klasycznego jest fundamentem w kształtowa-

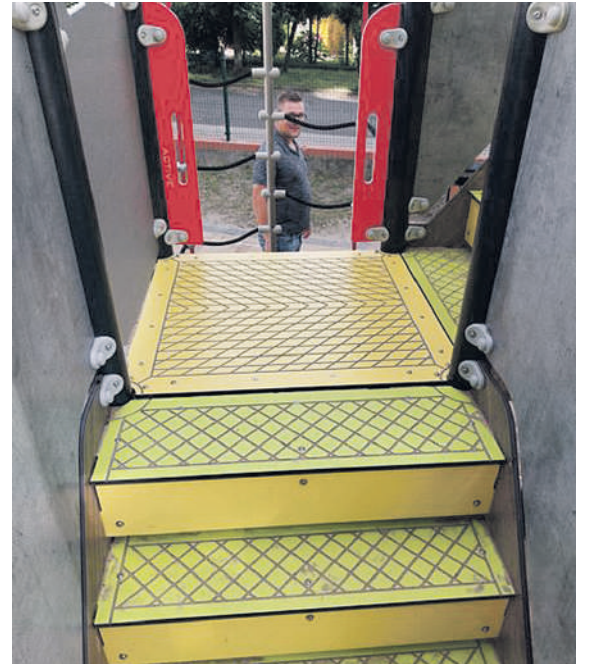
niu postawy ciała, rozwija koordynację ruchową i muzykalność dziecka. Poza tym na treningach nie brakuje zabawy, która pozwala otworzyć się na innych oraz wyzwolić nadmiar energii – zachęcają organizatorzy.

Bliższe informacje oraz zapisy u Natalii Kozłowskiej, tel. 791 332 133.

(oprac. krzan)

Ogródek Jordanowski naprawiony

WĄBRZEŻNO ▶ Spontaniczna interwencja babci dotyczy stanu urządzeń w Ogródku Jordanowskim przy ulicy Mickiewicza



Zaniepokojona o bezpieczeństwo wnuka mieszkanka miasta podzieliła się swoimi spostrzeżeniami z niedawno oddanego, zmodernizowanego placu zabaw. Od czerwca był problem z użytkowaniem i bezpieczeństwem jakiegoś elementu w tym miejscu. Zaniepokojona babcia poinformowała:

– Od kilku tygodni nie można korzystać z jednego z urządzeń, a jego zabezpieczenie też wzbudza moje wątpliwości. Dlaczego nikt tego nie naprawia

i jak wytłumaczyć maluchowi, że tam nie wolno – mówi nam seniorka z Wąbrzeźna.

Wiadomo, że ogólny przegląd wszelkich urządzeń na placach zabaw mają młodzi rodzice lub dziadkowie maluchów, bo to właśnie one uwielbiają takie miejsca. Dobrze, że wszyscy dorosli są czujni. Wyjaśnienie sprawy wygląda następująco:

– Wszystkie elementy wyposażenia Ogródka Jordanowskiego w Wąbrzeźnie są na gwarancji i jako takie mogą być serwiso-

wane przez wskazane przez producenta podmioty. Zapewne trwa to dłużej niż skorzystanie z usług miejscowego fachowca, ale atestowane urządzenia są na gwarancji i wszystkie strony zawartej i zrealizowanej umowy są zobowiązane do przestrzegania procedur w tym względzie – informuje zastępcę burmistrza Wojciech Sławomir Trzciński.

W piątek 2 sierpnia br. nie udało nam się znaleźć żadnych wyłączonych z użytkowania urządzeń. Zapytaliśmy wyglą-

dających na stałych bywalców tego miejsca czy wiedzą coś na temat uszkodzeń urządzeń w tym ogródku. Dowiedzieliśmy się, że właśnie tego dnia rano była ekipa panów z narzędziami w rękach i zrobiła co trzeba, bo wszystko jest dostępne dla dzieci. Fakt, że rozmawiający z nami około 5-latek stwierdził, że zjeżdżalnia była brudna to i tak mu się podobało, że skorzystał 3 razy z tej atrakcji.

Najnowszy wpis dotyczący tego tematu zamieszczony przez

wiceburmistrza Trzcińskiego brzmi: „Czekaliście miesiąc, ale w końcu zostało zrobione. Uszkodzony element domku w Ogródku Jordanowskim został wymieniony, a do tego udrożniony został element do czerpania wody. Miłej zabawy życzę i oby takich uszkodzeń było jak najmniej.”

Tak więc problem został rozwiązany i wszystko wróciło do normy.

B. Walas
fot. nadesłane

Wąbrzeźno

Wakacyjne warsztaty rękodzieła

Wąbrzeski Dom Kultury zaprasza dzieci do udziału w warsztatach rękodzieła pt. „Zróbmy coś z niczego – pracujemy wyobraźnią”, które odbędą się w środę 21 sierpnia o godzinie 16.00.

W bezpłatnych warsztatach, poprowadzonych przez Dorotę Otrembę, mogą wziąć udział dzieci w wieku od 6 do 9 lat. – Podczas zajęć mali artyści będą tworzyć różnego rodzaju prace z wykorzystaniem naturalnych materiałów, między innymi desek, gałązek, kwiatów czy liści – mówi instruktorka. – Różnorodność proponowanych działań rękodzielniczych będzie odpowiadać potrzebom małych twórców, którym zazwyczaj towarzyszy przy tego rodzaju spotkaniach ciekawość świata, możliwość realizacji swojej wyobraźni, kreatywności oraz ekspresja twórcza – dodaje.

Organizatorzy podkreślają, iż poprzez udział w warsztatach dzieci będą miały możliwość wyrażenia siebie, swoich emocji i umiejętności manualnych, tak ważnych w rozwoju



człowieka. Zadanie realizowane jest przez Wąbrzeski Dom Kultury zgodnie z projektem pn. „Kulturalna układanka w Wąbrzeźnie” i dofinansowane zostało ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Dom Kultury+ Edycja 2024.

Liczba miejsc jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. Zapisy w Dziale Animacji Kultury WDK, tel. 566881727, wew. 24 lub osobiście w Wąbrzeskim Domu Kultury od dnia 6 sierpnia.

(krzan)
fot. (WDK)

Wąbrzeźno

Sportowa nowość

Można zagrać w nocną piłkę nożną na orliku i jest to niecodzienna propozycja...



Nocny Turniej Piłki Nożnej jest okazją do udziału wszystkich niebojących się późnej pory, która w sierpniu jest wyjątkowo sprzyjająca, przynajmniej pod względem temperatury. Jest też drugi atut piłkarskich nocnych zmagani, dotyczący braku promieni słonecznych prosto w oczy. Wszystkie drużyny chętne do nocnych rozgrywek, które zapowiadają się ciekawie, mogą zgłosić się pod numerem telefonu 787 602 522.

Wpisowe wynosi 100 zł. Miejscem turnieju jest orlik w Wąbrzeź-

nie, a termin rozpoczęcia rozgrywek to 16 sierpnia 2024 roku, godzina 20.00. W miesiącach letnich, coraz bardziej gorących, sportowe imprezy realizowane nocą to fenomenalny pomysł. Mając pewne rozeznanie w środowisku sportowym najbliższej okolicy można założyć, że drużyn piłkarskich chcących sprawdzić swoje umiejętności w tym niezwykłym turnieju będzie sporo. Liczymy na rozgrywki na wysokim poziomie, a relację z tego sportowego wydarzenia opublikujemy w CWA.

B. Walas, fot. FB

Rolnicy wygodniej dojadą do pól

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ▶ Jak poinformował wójt gminy Dębowa Łąka Mateusz Rutkowski, zakończono właśnie modernizację drogi dojazdowej do gruntów rolnych obręb geodezyjnym Wielkie Pułkowo, część działki nr 3 (Feliksowo)

Niemal kilometr nowej nawierzchni kosztował prawie 560 tys. zł, w tym 180 tys. zł to dofinansowanie z budżetu województwa kujawsko-pomorskiego.

– Zmodernizowana droga ma teraz dwuwarstwową nawierzchnię bitumiczną, składającą się z warstwy wiążącej oraz ścieralnej o minimalnej łącznej grubości warstw 6 cm. Modernizację wykonano na istniejącej podbudowie tłuczniowej na odcinku o długości 0,8 km – mówi wójt Mateusz Rutkowski. – Zadanie obejmowało m.in. wykonanie prac budowlanych, polegających na robotach pomiarowych, a także robotach



ziemnych, takich jak korytowanie, wykonanie podbudowy (jezdni, zjazdów, poboczy), wykonanie na-

wierzchni jezdni i zjazdów, robotach wykończeniowych – wylicza wójt. – Przebudowa obejmowała

ułożenie nawierzchni bitumicznej dwuwarstwowej (4 cm warstwa ścieralna i 5 cm warstwa wiążąca)

na podbudowie z kruszywa łamanego (warstwa o grubości 10 cm o frakcji 0 – 31,5 mm) na długości 800 m i szerokości 3,5 m. Zakres prac obejmował dodatkowo wykonanie zjazdów, mijanek, utwardzonego pobocza oraz oznakowania – dodaje.

Wartość robót budowlanych wyniosła dokładnie 559 tys. 413,91 zł brutto. Zadanie zostało dofinansowane z budżetu Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego w wysokości 180 tys. zł brutto.

(krzan)
fot. (nadesłane)

Wąbrzeźno

Narzekają na dworzec i na... bilety



dokończenie ze str. 1

Wąbrzeźnianka dodaje jako pochodząca z naszego miasta, że od dawna nie korzystała z transportu kolejowego, więc była zaskoczona nędznym widokiem budynku dworca, który dla przyjezdnych stanowi przecież wizytówkę miasta.

– Dowiedziałam się, że wyremontowana droga, parking i park przydworcowy jest zasługą władz miasta. Poinformowano mnie również, że z zabytkowym obiektem dworca z nazwą Wąbrzeźno nic nie można zrobić sensownego, bo jest własnością Polskich Kolei Państwowych. Wcześniej budynek z czerwonej cegły wyglądał sensownie, później przemalowany na żółto stracił na uroku, a obecnie stanowi obraz nędzy i rozpacz. Ktoś jednak nadaje komunikaty o pociągach, więc reprezentuje zawodowo właściciela obiektu. Jak dawniej bywało zapisane w zakresie służbowych obowiązków – należało zgłaszać przełożonemu wszelkie problemy dotyczące miejsca pracy. Jeżeli komunikaty podaje pracownik niecierpiący na

brak wzroku, to powinien zgłosić swoim mocodawcom rozpaczliwy stan budynku, w którym pracuje. Poza tym, obiekt ten mógłby przynosić niezłe dochody, gdyby wykorzystać jego potencjał. Naprawdę, osoby decyzyjne w PKP tego nie widzą? – pyta klientka InterCity.

Trzeba przyznać, że w przypadku braku czynnej kasy na dworcu można kupić bilet w pociągu, wsiadając do pierwszego wagonu, zgodnie z informacją zamieszczoną na dworcu w Wąbrzeźnie. Jednak trudno zakładać, że na pewno znajdzie się w ostatniej chwili wolne miejsce w pociągu z pełną rezerwacją miejsc. Inni podróżni też wyrażają swoje opinie.

– Może wszystkie firmy sprzedające bilety PKP zechciałyby umieścić ostrzeżenia na swoich stronach, że kto kupuje, ten musi jechać! – mówi kolejny pasażer kolei. W każdej wersji kupowania biletów trzeba podać adres mailowy, w celu ich wydrukowania. Nigdzie nie ma ostrzeżeń w czerwonym kolorze, że tylko

zamawiający ma prawo podróżować! Chyba jest coś nie tak? A nawet jeśli jest kolejny formularz do wypełnienia, ze zmianą danych potencjalnego podróżnika, to jaki ma to sens? Jedno miejsce – jeden pasażer. Chyba proste. W tym samym czasie i w konkretnym pociągu wyszczególnionym w wydruku biletu może siedzieć na jednym wskazanym miejscu pojedyncza osoba. Chyba, że PKP zakłada, że drugi pasażer na ten sam bilet siedzi w toalecie. Czyżby dochodziło do domniemania przestępstwa? Wiecznie podejrzani, choć uczciwi. Może lepiej popracować autorom portali branżowych nad uproszczeniem procedur zakupu biletu, a niekoniecznie ściganiem domniemyanych oszustów. Żałuję, że nie stać przewoźnika PKP na utrzymywanie tradycyjnych kas biletowych. Samopoczucie wszystkich byłoby lepsze, a i komfort podróżowania znacznie wyższy – konkluduje mężczyzna.

Inni pasażerowie podnosili też, że woleliby pozostać anonimowi. – Imienne bilety są dla

mnie równoznaczne z pełną inwigilacją, której sobie po prostu nie życzę – mówi kolejny podróżny.

W wielu wypowiedziach padają informacje, że nie wszystkie dworce wyglądają jak nasz w Wąbrzeźnie. Dla przykładu, obiekt kolejowy w Kętrzynie jest zadbane, a dworce na stacjach Toruń Wschód i Toruń Miasto są w remoncie.

W dniu 15 lipca br. złożyliśmy prośbę o komentarz w sprawie imiennych biletów i stanu technicznego budynku dworca w Wąbrzeźnie na oficjalnych stronach IC i Regio PKP. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

A wiadomość z ostatnich dni, upubliczniona przez mieszkankę miasta, że zdjęciem herbu Wąbrzeźna zdobiącego mury pięknego dworca Ława Główna robi wrażenie i poniekąd zaskakuje. Mieszkańcy Wąbrzeźna bardzo często przesiadają się w Ławie, która jest ważnym kolejowym węzłem komunikacyjnym. Mało kto jednak zauważa szczegóły architektoniczne zabytkowych obiektów, a tym bardziej nie spo-

dziewa się rodzimych herbów.

Dzięki uwadze autorki fotografii rozbudzona została ciekawość historycznych powiązań z miejscowością, od której dzieli nas około 30 minut jazdy pociągiem. Informacje na ten temat są bardzo interesujące.

„... Herby miast i niemieckie napisy wykonano według projektu Otto Huppa...” (Gazeta Olsztyńska). Z innych historycznych podań dowiadujemy się, że pierwszy dworzec w Ławie został oddany do użytku w 1872 roku. Od tego czasu działo się wiele, a remonty także w XXI wieku pozwalały odkryć fascynujące rzeczy. Zainteresowanych zachęcamy do zapoznania się z dostępnymi źródłami, których nie sposób przytoczyć nawet w ograniczonej formie, bo jest ich tak dużo. Wracając jednak do tematu przewodniego artykułu – pozostaje mieć nadzieję, że imienne bilety nie pozostaną na stałe w obiegu, a stan techniczny nieruchomości PKP w Wąbrzeźnie ulegnie poprawie na lepsze.

B. Walas
fot. nadesłane i Facebook

Wakacje z żaglami

WABRZEŹNO ▶ Sekcja Żeglarska Klubu Sportowego „Pomorzanka” już trzeci sezon prowadzi zajęcia żeglarskie dla dzieci w wieku od 6 do 15 lat



Opierając się na relacjach rodziców młodych żeglarzy, którzy z racji wieku zaczynają przygodę z tą piękną dyscypliną sportu i rekreacji, a wszelkie patenty są do zdobycia w ich przyszłości, już dzisiaj dzielimy się wrażeniami, które są udziałem jednych i drugich.

Dzieci nadal pamiętają jak w marcu 2022 roku rozpoczynały swoją przygodę z Optymistem na wąbrzeskiej pływalni. To tam odbywały się pierwsze zajęcia „na wodzie”. Od tego czasu z zajęć prowadzonych w sekcji skorzystało już kilkadziesiąt dzieci. W tym roku do klubu dołączyło wielu nowych członków, chcących nauczyć się regatowego żeglowania. Dzieci, które zaczęły pływanie w poprzednich

sezonach, czują się na swoich łódkach już bardzo swobodnie i czerpią z tych zajęć prawdziwą radość, jednocześnie zachęcając tych, co dopiero zaczynają swoją przygodę, do cierpliwego ćwiczenia zwrotów, podchodzenia i odchodzenia od kei, regatowych startów i skutecznego ścigania się.

Od chwili reaktywacji Klubu Sportowego „Pomorzanka” i działającej w jej ramach Sekcji Żeglarskiej nieprzerwanie trwają treningi na Optymistach i Laserach. W tym roku młodzi żeglarze wrócili na przystań już w drugiej połowie kwietnia. Pierwsze zajęcia skupiały się wokół przygotowania żagliówek do sezonu – dzieci szlifowały kadłuby, szorowały łódki i pieczo-



wicie montowały z powrotem to, co rozmontowały w październiku. Młodzi żeglarze uczą się nie tylko samego pływania, ale też drobnych napraw, konserwacji i dbania o sprzęt, z którego potem mogą korzystać. W zasadzie od początku maja sekcja pod okiem trenera Grzegorza Całbeckiego regularnie ćwiczy swoje umiejętności na wodach Jeziora Zamkowego. W czasie wakacji ilość treningów została zwiększona i odbywają się one w czwartki, piątki i soboty.

Każdy z mieszkańców może zobaczyć jak dzieci nie tylko mkną przez Jezioro Zamkowe, ścigając się na wyznaczonym regatowymi bojami szlaku, ale także jak wyskakują ze swoich łódek, przewracają

je i stawiają z powrotem czy holują do brzegu, płynąc obok. Wszystkie te umiejętności są niezbędne dla regatowego pływania. Niekończące się kąpiele przy okazji przewracania żagliówek na środku jeziora są zaś jedną z ulubionych części treningu. Obserwując młodych żeglarzy, chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że reaktywowanie Sekcji Żeglarskiej było doskonałą inicjatywą. Żeglowanie pozwala dzieciom rozwijać nowe umiejętności i pasję, uczy cierpliwości, wytrwałości, pokory wobec siły przyrody i bezpiecznego korzystania z możliwości jakie daje woda. Bieżące funkcjonowanie sekcji można obserwować na Facebooku – Sekcja Sportów Wodnych Klub Sportowy Pomorzanka zapra-

sza do odwiedzenia swojej strony.

Oprócz wytrwałości adeptom sztuki żeglarskiej trzeba pogratulować również ich rodzicom za uczestniczenie w pracy sekcji i wielkie zaangażowanie we wszystkie jej działania. Żeglarstwo, jak i wiele innych aktywności zwłaszcza na wodzie nie należy do łatwych, a wręcz przeciwnie. Współpraca rodziców z trenerem to podstawa osiągnięcia zakładanych celów szkolenia i pracy sekcji w ogólnym pojęciu. Mając takie informacje zwrotne, które dotarły do naszej redakcji i zapewne do trenera Całbeckiego można założyć, że wszyscy jego podopieczni będą żeglarzami „pełną gębą”.

**Oprac. B. Walas
fot. nadesłane**



Ogród jak z bajki

WĄBRZEŻNO ▶ Złapać oddech i zrelaksować się we własnym ogrodzie to marzenie do spełnienia w każdym czasie

Właścicielka tego skrawka zieleni jest dumna, że udało jej się uzyskać efekt przytulności, kameralności i różnorodności w swoim miejscu na Ziemi. Lubi tutaj przebywać, chociaż działka wymaga dużo pracy w systematycznej pielęgnacji roślin. Warto to robić, bo efekty wysiłków cieszą ją samą i wszystkich odwiedzających to miejsce gości. Kilka lat temu był tu ugor. Stanowił wyzwanie, ale dawał też możliwość zaplanowania wszystkiego od zera. Pojawiły się drzewa, krzewy, warzywnik, oczko wodne i sporo elementów dekoracyjnych. Wcale nie trwało to długo. Odpowiednie przygotowanie gleby i właściwe sadzonki zrobili resztę. Oczywiście potrzebna była też siła robocza, ale rodzina stanęła na wysokości zadania.

Nawet znajomi pomagali w kwestii właściwego lokowania budek lęgowych dla ptaków. Siedząc jesienią na tarasie przed domem, można było podziwiać kozłarze, których było sporo pod najbliższymi brzożami. Wiosną zaś uwagę skupiało oczko wodne z nenufarami. Do tego podarowane dekoracje w postaci stylizowanej rzeźby trzech małych co nie słyszą, nie widzą i nie mówią, uzupełniają szczególną urokliwość tego miejsca. Ogród pięknieje



z roku na rok, chociaż jego żywot nie jest wcale długi. Wymaga ciągłego doglądania, ale dla właścicielki swobodnego raju nie stanowi to żadnej uciążliwości. Lubi w nim pracować, kontynuując poniekąd działalność swoich rodziców, którzy przez dużą część własnego życia zajmowali się ogrodnictwem.

– Założyłam ogród 4 lata temu na działce będącej wcześniej typowym ugiem. Zachowałam drzewka, które wyrosły samostnie, zapewne rozsiane przez ptaki, np., młody orzech już teraz wyrosł i owocujący. Mam ogromny szacunek dla natury, więc doceniam jej samodzielność. To drzewko ma teraz około 10 lat

i bardzo mnie cieszy, bo reszta roślin została zasadzona na różnym etapie rozwoju. Oczywiście wcześniej trzeba było zadbać o podłoże, jakość gleby i jej nawożenie. Wysiłki związane z intensywnym podlewaniem i przycinaniem roślin wymagały trochę trudu, ale satysfakcja z obserwowania kolejnych etapów rozwoju flory dawała ogromną satysfakcję. Od momentu posadzenia każdej roślinki czułam się za nią odpowiedzialna. Za moją pracę i troskę o nią odwzajemniała się kwitnieniem i owocowaniem, co jest jedyne w swoim rodzaju. Kto nigdy nie zajmował się ogrodnictwem, nie ma pojęcia, ile radości daje tego

typu działalność. Kupując i sadząc w moim ogródku nowe rośliny, które zgodnie z informacją podawaną przez producenta nie zawsze są w stanie zaadoptować się w nowych warunkach, nabywałam więcej niż było mi potrzebne, biorąc pod uwagę wspomniane zastrzeżenie. Okazało się jednak, że chęć życia wszystkich nabytków była tak duża, że rozwijały się wszystkie, a dla mnie spełniały niejako rolę członków rodziny. Może brzmi to dziwnie, ale jeśli asystuje się przy każdym etapie rozwoju sadzonki to można z nią się zaprzyjaźnić, a nawet pokochać. W tym kontekście członek rodziny nie brzmi już abstrakcyj-

nie. A w takim przypadku trzeba też zaakceptować nadmiar roślin, których w pierwotnym założeniu miało być mniej. Nawet jeśli ogród staje się miejscami lekko chaotyczny i dziki, to muszę dogadać się z roślinami. Drobne przycięcia i prześwietlenia poprawiają sytuację ku obopólnemu zadowoleniu. Rodzice byli dla mnie pierwowzorem. Zaszczepili we mnie miłość do roślin. Od dziecka uczestniczyłam w ich projektach dotyczących różnych upraw. Od tamtych czasów wiem, że ogród to życie i radość oraz możliwość kontaktu z naturą. A, że działka graniczy z jeziorem to i widok żaglówek przepływających obok jest bajkowy – opowiada nasza rozmówczyni.

Wiele osób, które gościły w tym miejscu, określa je jako raj w Wąbrzeźnie. Rzeczywiście, zagospodarowanie działki może nasuwać takie skojarzenia. Urokliwe altanki, świetnie zagospodarowany, wielopoziomowy warzywnik, liczne karmniki na drzewach, pod którymi rosną grzyby jadalne, rustykalne rzeźby i świątki to w połączeniu z widokiem na jezioro musi robić wrażenie.

**Tekst i fot.
B. Walas**



Co z bezpieczeństwem nawozowym?

REGION/KRAJ ▶ Za rok uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Wąpielsku będą mieli halę sportową z prawdziwego zdarzenia. W środę 7 sierpnia wójt Beata Gabryszewska podpisała umowę z przedsiębiorcą Krzysztofem Getką na budowę obiektu

Przedstawiciele sektora zwrócili uwagę przede wszystkim na dwukrotny, tylko w ciągu roku, wzrost importu nawozów z Rosji i Białorusi. W sezonie 2022/2023 w krajowym rynku nawozów udział importu osiągnął aż 56 procent. Uczestnicy spotkania mówili, że dalszy wzrost tego importu może doprowadzić do wyparcia z rynku polskich producentów i powtórzenie się wariantu irlandzkiego, w którym – po zlikwidowaniu własnej produkcji – nastąpił znaczący wzrost cen nawozów.

– Istotne jest ustalenie najważniejszych zadań, które należą do resortu rolnictwa, ponieważ sektor produkcji nawozów leży w kompetencjach wielu resortów – podkreślił minister Czesław Siekierski.

Minister stwierdził jednocześnie, że jest to dobra okazja do dyskusji o problemach branży i zgłaszania przez nią postulatów, gdyż w MRiRW rozpoczynają się prace nad nowelizacją ustawy o nawozach i na-



wożeniu.

– Chcielibyśmy utrzymać ten dialog, aby na bieżąco oceniać realizację spraw, które mogą być podejmowane przez resort – zapewnił minister

Czesław Siekierski.

Szef resortu rolnictwa stwierdził, że konieczne jest zorganizowanie kolejnego spotkania, ale w gronie poszerzonym o przedstawicieli innych

resortów, w których kompetencjach leżą proponowane przez sektor rozwiązania.

Problemy rolników, a postulaty producentów nawozów

Na konieczność dostrzegania sytuacji rolników przy rozwiązywaniu problemów sektora nawozowego zwrócił uwagę sekretarz stanu Michał Kołodziejczak, który przypomniał drastyczny wzrost cen nawozów, którego doświadczyli rolnicy. Zasygnalizował również problemy rolników z dostępem do polskich nawozów. Do tego problemu nawiązał także podsekretarz stanu Adam Nowak, który wskazał na znaczącą dla rolników, kosztową stronę stosowania nawozów. Podkreślił również kwestię konieczności zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego poprzez dostępność nawozów dla rolników.

Jednocześnie wiceminister Adam Nowak zgodził się, że sektor, który reprezentują dzisiejsi goście, jest sektorem szczególnie wrażliwym i z pewnością jego problemy muszą zostać rozwiązane, ale z uwzględnieniem rolniczych interesów.

(AdWo)

fol. MRiRW

Region/Kraj

Dodatkowe miliony dla KGW

Koła gospodyń wiejskich wpisane do rejestru Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wciąż mogą się starać o przyznanie pomocy finansowej na prowadzenie działalności statutowej. Budżet na ten cel został zwiększony o 10 mln zł – dotychczas wynosił 120 mln zł.



Do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich wpisanych jest 15,8 tys. tych organizacji. Dotychczas o wsparcie na prowadzenie działalności statutowej w 2024 roku wystąpiło 14,6 tys. z nich, ubiegają się o 123,8 mln zł. W związku z dużym zapotrzebowaniem na dofinansowanie pula środków na ten cel została zwiększona – ze 120 mln zł do 130 mln zł. Niezmiennie wnioski do 30 września 2024 r. przyjmują biura powiatowe ARiMR. Nie warto jednak zwlekać z dopełnieniem formalności.

Wysokość wsparcia pozostaje uzależniona od liczebności kół: liczące nie więcej niż 30 osób mogą otrzymać 8 tys. zł; tych składających się z 31-75 członków dotyczy stawka w wysokości 9 tys. zł; w przypadku jeszcze liczniejszych kwota dofinansowania to 10 tys. zł. Koła gospodyń wiejskich, które już ubiegały się o wsparcie, wiedzą, na co mogą przeznaczyć otrzymane fundusze.

Nowe warto poinformować, że dofinansowanie dotyczy m.in.: aktywności społeczno-wycho-

wawczej i oświatowo-kulturalnej w środowiskach wiejskich; działalności na rzecz wszechstronnego rozwoju obszarów wiejskich; wspierania przedsiębiorczości kobiet; inicjowania i prowadzenia działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy kobiet na wsi; upowszechniania i rozwijania form współdziałania, gospodarowania i racjonalnych metod prowadzenia gospodarstw domowych; działań związanych z reprezentacją interesów środowiska kobiet wiejskich wobec organów administracji publicznej; rozwoju kultury ludowej – w szczególności lokalnej i regionalnej.

Wsparcie statutowe kołom gospodyń wiejskich ARiMR przekazuje od 7 lat. Wartość przyznanej pomocy kształtowała się dotychczas następująco: w 2018 r. – ponad 16,3 mln zł; w 2019 r. – prawie 29,7 mln zł; w 2020 r. – blisko 32,9 mln zł; w 2021 r. – ponad 55,8 mln zł; w 2022 r. – 61,6 mln zł; w 2023 r. – ponad 114 mln zł.

(AdWo)

fol. archiwum

Międzynarodowa nauka ekologicznego życia

GMINA PŁUŻNICA ▶ W dniach 23-27 lipca w szkole leśnej na Barbarce w Toruniu odbyła się międzynarodowa wymiana młodzieży zorganizowana przez Stowarzyszenie Młodych Gminy Płużnica



W wymianie uczestniczyli młodzi ludzie z Polski, Włoch, Turcji i Rumunii, a głównym tematem spotkania była ochrona środowiska, ze szczególnym naciskiem na ograniczenie zużycia plastiku. Tytuł wymiany „Do something drastic, cut the plastic” doskonale oddaje cel i ducha wymiany.

Podczas wspólnych warsztatów uczestnicy zgłębiali zasady ekologicznego życia na co dzień, kierując się ideą 4R (odrzuć, ogranicz użycie, użyj ponownie, odzyskaj).

Młodzi pracowali nad tym, jak minimalizować zużycie plastiku i jak rozsądnie zarządzać odpadami. Równie ważnym, jeśli nie najważniejszym elementem wymiany była integracja młodzieży z czterech różnych krajów. Wieczorki kulturowe umożliwiały uczestnikom poznanie innych kultur, smakowanie tradycyjnych potraw oraz możliwość zatańczenia narodowych tańców.

Pobyt w Polsce umożliwił młodzieży nie tylko naukę, ale także



wspólne spędzanie czasu, co sprzyjało poznawaniu innych nacji i nawiązywaniu nowych przyjaźni. Jak podkreśla Justyna Jankowska, prezes stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica:

– Wymiany międzynarodowe bardzo poszerzają horyzonty młodzieży. Kilkudniowy pobyt w gronie osób z różnych krajów pozwala młodym poznać inne tradycje, zwyczaje i perspektywy. Takie doświadczenie może być dla nich inspiracją do podejmowania

wspólnych działań na rzecz globalnych problemów, jak na przykład ochrona środowiska. Cieszymy się, że mogliśmy być gospodarzami tej wymiany i gościć u siebie młodzież z Turcji, Włoch i Rumunii. Dzięki uzyskanej akredytacji w programie Erasmus+ mamy gwarancję regularnego dofinansowania wymian międzynarodowych, dzięki czemu będziemy mogli organizować ich jeszcze więcej – mówi Jankowska.

Wymiana zakończyła się wspólnym ogniskiem, które było

symbolicznym podsumowaniem całego pobytu. Podczas pożegnania wielu uczestnikom zakręciła się łezka w oku, co najlepiej świadczy o sukcesie całego przedsięwzięcia. – Realizacja wymiany była możliwa dzięki programowi Erasmus+, finansowanemu przez Unię Europejską – poinformowała wiceprezesa Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica Małgorzata Ludwiszewska.

Oprac. B. Walas
fot. nadesłane



Przebieranka u seniorów

WĄBRZEŹNO ▶ Czwartkowe spotkanie w Bazie w dniu 8 sierpnia 2024 roku przebiegło pod znakiem nowych wcielen



Przygotowana ramka zdjęciowa, stroje, kapelusze, peruki, sztuczne brody i wąsy pozwoliły uczestnikom zajęć wcielić się w nowe role i pozować w szczególnej sesji fotograficznej. Nie obyło

się jednak bez przeszkód. Pogoda nie bardzo chciała współpracować i dotarcie na miejsce na czas odbyło się w strugach deszczu i w niespodziewanej burzy. Dla seniorów nie stanowiło to jednak większego

wyzwania i prawie w komplecie stawili się w ogródku Spółdzielni Socjalnej Baza w Wąbrzeźnie.

Dla organizatorów było w tej sytuacji trochę więcej problemów, bo trzeba było zabezpieczyć przygotowane suknie, kapelusze i rekwizyty przed zamknięciem. Nie wpłynęło to jednak w żaden sposób na osiągnięcie założonych celów. Drobne przedstawienie punktów czwartkowego spotkania dopasowano do deszczowej aury, a i jak na zamówienie, chwilę później znów pojawiło się słońce. Seniorzy uczestniczący w spotkaniu chętnie pozowali do zdjęć.

Fotografie w pełnym przebraniu i w okolicznościowej ramie będą publikowane na Facebooku, a przy okazji posłużą do wyłonienia zwycięzców konkursu na najciekawsze ujęcie.

Tekst i fot. B. Walas



Powrót na bieżnię

XX WIEK ▶ Za nami igrzyska w Paryżu. Nasi sportowcy narzekali, przegrywali, płakali i aż trudno uwierzyć jak wyglądały igrzyska w 1948 roku, gdy Polska dopiero co podźwigała się ze strat II wojny światowej



Na igrzyska w Londynie w 1948 roku nasza reprezentacja jechała ze świadomością, że odegramy tam trzecioplanową rolę. Nikt nie liczył na więcej. Jechaliśmy tam udowodnić, że Polska istnieje, przeżyła i jej sport odradza się. Wysłaliśmy 24 osoby, w tym 4 kobiety. Dla porównania obecnie było ich 213.

Warunki panujące na igrzyskach w 1948 roku były zupełnie odmienne od luksusów, na które narzekają współcześni sportowcy. Wioska olimpijska była podzielona na część damską i męską, i nie pozwalano nawet na wspólne posiłki. Nasi sportowcy przybyli do Londynu na pokładzie statku „Lech” oraz na pokładzie samolotów pasażerskich. Jedna z naszych zawodniczek została w Polsce oszczep, ponieważ nie można go było przewozić samolotem. Oszczepy kupiono więc na miejscu... Nasza nadzieja olimpijska – Jadwiga Wajsówna otrzymała w Warszawie sukienkę, w którą nie mogła się zmieścić. Również dwie inne kobiety z reprezentacji nie mogły wpa-

sować się w przygotowane stroje oficjalne. Panie znalazły gdzieś igłę i nici, i na miejscu przerobiły kreacje. Zawodniczki trafiły do miejsca noclegowego, którym była jedna ze szkół.

– Nudzimy się jak mopsy – przyznała Wajsówna. – Dla zabicia czasu zaczęliśmy któregoś dnia tańczyć mazura, co wywołało wielkie zainteresowanie wszystkich mieszkanki. Kierownictwo naszej ekipy po staraniach zakupiło owoce, by urozmaicić dietę sportowców. Każdy z naszych miał dzienny przydział: jedną pomarańczę i dwa jabłka.

Prawie każda reprezentacja do Londynu wzięła ze sobą coś do jedzenia. Wielka Brytania jako gospodarz także odczuwała trud wojny, a poza tym imperium brytyjskie zaczynało powoli rozpaść się. Przegląd Sportowy w ten sposób podsumował wejście naszej reprezentacji na bieżnię londyńskiego stadionu Wembley:

– Po latach straszliwej niedoli maszeruje wśród innych narodów reprezentacja kraju, którego nic w ostatniej zawierusze nie

oszczędziło. Mała, lecz bogata w tradycje. Razem z Adamczykiem, Wajsówną, Szymurą i Sobierajem idą cienie tych, którzy wstawili nasze imię w czasie pokoju, a życie swe oddali dla sprawy podczas wojny. Idą cienie Kusocińskiego, Nojogo, Bocheńskiego i Cejzika.

Janusz Kusociński był najbardziej znanym polskim sportowcem, który zginął w czasie wojny. Antoni Cejzik – świetny lekkoatleta – zginął, walcząc z Niemcami już 12 września 1939 roku. Roman Bocheński był doskonałym pływakiem, zamordowanym przez Rosjan w 1940 roku.

Jedyny medal dla Polski w Londynie zdobył pięściarz Aleksy Antkowiak. W czasie wojny został zesłany na roboty przymusowe. Trafił do obozu pracy w Bawarii. Tam został wyzwolony przez Amerykanów i stoczył pojedynki bokerskie z czarnoskórymi żołnierzami USA. Naszego medalisty nie czekały wielkie pieniądze. Otrzymał pamiątkowy zegarek od ambasadora w Londynie.

Najbardziej pechowe – czwar-te miejsce zajęła Jadwiga Wajsówna, która przed wojną zdobyła już medale olimpijskie w rzucie dyskiem. Niestety w czasie wojny złapało ją gestapo. Została pobita i straciła zęby. Podniosła się i już w czasie powstania warszawskiego kopała rowy i budowała umocnienia.

Tuż po powrocie do kraju olimpijczycy musieli wystartować w mocno politycznym wydarzeniu, jakim były Igrzyska Związków Zawodowych.

(pw)

XX wiek

Łamał monopol

Przez okres rozbiorów Golub i Dobrzyń żyły z bliskości granicy, która przebiegała na Drwęcy i oddzielała Niemcy od Rosji. Po 1920 roku granica zniknęła, odszedł także biznes polegający na handlu oraz przemyśle. Ale nie do końca. Pewną nadzieją było Wolne Miasto Gdańsk.

Wolne Miasto Gdańsk – mikro państwo stworzone po I wojnie światowej kusilo Polaków na różne sposoby. Wielu emigrowało tam w poszukiwaniu pracy. Inni szukali dobrej rozrywki. W latach 20. prostytutka była tak rozwinęta, że nawet w biały dzień mężczyźni nagabywano na korzystanie z usług i to na głównych ulicach starego miasta. W sąsiednim Sopocie istniały kasyna oraz dancingi.

Wolne Miasto Gdańsk kusilo przede wszystkim cenami tytoniu i alkoholu. Wielu mieszkańców Dobrzynia jeździło w okolice Gdańska, by kupować tam lub

przemycać różne towary, w tym narkotyki. W 1924 roku w Golu-biu odkryto nawet tajną fabrykę papierosów. Należała do Bernarda Witkowskiego. Był on nowym mieszkańcem miasteczka. Pochodził z byłego zaboru rosyjskiego. Oprócz potężnych zapasów gdańskiego tytoniu w fabryce znaleziono maszynki, tułki oraz gotowe papierosy. Posiadanie fabryki opłacało się i to mimo, że ceny papierosów rządowych były wręcz śmieszne. Za paczkę trzeba było zapłacić odpowiednik dzisiejszych 4-5 zł.

(pw)

XX wiek

W poszukiwaniu meteorytu

Raz na jakiś czas w mediach pojawia się informacja o wejściu w atmosferę meteorytów. Podobnie było w 1937 roku, gdy blask spadającego ciała niebieskiego rozświetlił niebo pod Wąbrzeźnem.

Meteor był widoczny przez mieszkańców Wąbrzeźna w nocy z soboty na niedzielę 11 stycznia 1924 roku. Bolid musiał być spory, ponieważ doniesiono o towarzyszącym mu huk. Dźwięk musiał być donośny, ponieważ po mieście rozeszły się plotki o wybuchu amunicji w Grudziądzu. Rozpoczęto poszukiwania pozaziemskiego obiektu. Nie były one jednak proste.

Szybko okazało się, że Polska

Agencja Telegraficzna podała, iż meteoryt spadł pod Inowrocławiem. Gazety brodnickie utrzymywały, że upadł pod wsią Szabda, a jeszcze inni, że miejscem upadku był Golub. Ostatecznie obiektu nigdy nie znaleziono, co daje nam szansę, że to może my będziemy szczęśliwymi odkrywca-mi. Chyba, że ten rozpadł się, wchodząc do atmosfery, co jest bardzo możliwe.

(pw)

XX wiek

Pionierzy jedwabiu

100 lat temu polskich wizjonerów rolniczych i gospodarczych owładnęła myśl uruchomienia w kraju małych hodowli jedwabników morwowych. W wielu miejscach nasadzano drzewa morw, którymi żywiły się larwy jedwabników. W perspektywie czasu pomysł okazał się niewypałem. Zobaczmy jak przebiegał rozwój hodowli w Lipnie.

Wzrost zainteresowania hodowlą jedwabników był efektem artykułów, które pojawiały się w prasie polskiej na początku lat 20. Obiecywano małe nakłady i wielkie zyski. Podstawą hodowli były drzewa morwowe. To ich liśćmi żywiły

się larwy jedwabników, które następnie owijały się jedwabnym kokonem. Teraz zadaniem hodowcy było ugotowanie kokonów i rozwinięcie cennych nici, by następnie powstała z nich najcenniejsza z tkanin.

W powiecie lipnowskim

zwolennikiem rozwoju hodowli był starosta Krzyżanowski. Jednego z urzędników wysłano na kurs do Warszawy, gdzie dowiedział się o technikach hodowlanych. Kursy odbywały się w Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. Po po-

wrocie udało się założyć dwie hodowle. Jedną w Tupadłach w gminie Czarne i drugą w Lipnie. Ta druga powstała w 1927 roku.

Hodowlę w Tupadłach prowadził P. Martewicz, zwykły gospodarz, którego celem było zachęcenie innych do przestawienia się na tę branżę. Martewicz 4 czerwca 1929 roku wysypał na skrawek papieru jaja jedwabnika rasy żółto-europejskiej. Po 11 dniach wykluły się z nich małe gąsieniczki. W fazie początkowej gospodarz zbierał liście morwy i wrzucał je do pomieszczenia, gdzie przechowywano larwy. Po 5 tygodniach larwy miały już roz-

miar palca wskazującego. Zysk Martewicza z hodowli wynosił 420 zł. W tamtych czasach była to spora kwota.

Hodowla w Lipnie miała cel wyłącznie doświadczalny. W całym powiecie trwały poszukiwania starych drzew morwy, z których pobierano nasiona. Nie było to proste, ponieważ wymagało płukania i suszenia. Za kilogram nasion płacono aż 60 zł. Hodowla jedwabników w Polsce nie miała większego sensu z uwagi na nasz klimat. Przez pół roku gospodarstwo hodowlane było pozostawione bez „paszy”, czyli liści morwy.

(pw)

Zatrzymali bolszewików

XX WIEK ▶ W połowie sierpnia 1920 roku Wojsko Polskie zatrzymało natarcie bolszewików pod Warszawą. W tym samym czasie Polacy wykonali słynne kontruderzenie znad rzeki Wieprz. Mało znanym epizodem wojny sprzed 100 lat jest bitwa pod Brodnicą. Gdyby nie ten sukces Rosjanie dotarliby nad Wisłę w okolicy Torunia i Grudziądza



Poległych w bitwie pod Brodnicą pochowano na specjalnie utworzonym cmentarzu wojennym

Gdy trwała już bitwa warszawska, na lewym skrzydle frontu polskiego, na Pomorzu i Północnym Mazowszu sytuacja układała się niepomyślnie. 4. Armia Siergiejewa i 3. Korpus Kawalerii Gaja kierowały się na Brodnicę, Płock i Włocławek, a w rejonie Nieszawy ten ostatni rozpoczął nawet forsowanie Wisły.

W tym czasie jedyne większe zgrupowanie na północnym skraju polskiego frontu – Grupa „Działdowo” poniosła porażkę w walkach o to miasto. Po doznanych porażkach przemęczone i zdemoralizowane resztki grupy znalazły się w Lubawie i Nowym Mieście Lubawskim, a dowództwo grupy w Jabłonowie. 14 sierpnia 1920 roku bez walk zajęty został Lidzbark, co stworzyło już bezpośrednie zagrożenie dla 7-tysięcznej wówczas Brodnicy. Ponieważ Dowództwo Okręgu Generalnego „Pomorze” nie dysponowało w tym rejonie żadnymi rezerwami, nakazało zorganizowanie obrony miasta dowódcy Grupy „Działdowo” pułkownikowi Habichowi, który skierował doń wszystkie siły swojej grupy, czyli 400-600 żołnierzy. Niestety Rosjanie wyparli Polaków z Brodnicy i 15 sierpnia zajęli miasto. Wszystko wskazywało na to, że nikt ich

już nie zatrzyma.

Bolszewicy po zajęciu Brodnicy obsadzili szosę Rypin-Brodnica artylerią, a piechotę wysunęli aż do Czekanowa. Obsadziła ona wzgórze nad szosą prowadzącą do Jabłonowa Pomorskiego. Pozostałe części ich wojsk pozostały w mieście jako jednostki rezerwowe. 17 sierpnia 36. Brygada zajmowała rejon wsi Kruszyny Szlacheckie, 35. Brygada i 86. Pułk Kawalerii rejon Mszano-Przerwa, a 34. Brygada ze sztabem 12. Dywizji stała w Brodnicy. Zadaniem dywizji było opanowanie węzłów kolejowych w Jabłonowie i Kowalewie, w tym celu 36. Brygadę skierowano na Jabłonowo, a 34. i 35. – na Kowalewo.

Polskie kontruderzenie

16 sierpnia do Jabłonowa Pomorskiego drogą kolejową przybył pułkownik Jarosław Aleksandrowicz na czele dwóch batalionów 359. Pułku Piechoty wspartego 2 bateriami 214. Pułku Artylerii z Inowrocławia. Forpocztę wojskowego składu kolejowego stanowił pociąg pancerny nr 8 „Wilk”. Od strony Golubia maszerowali ułani z 215. Pułku Ułanów pod dowództwem rotmistrza Ignacego Mielżyńskiego. Z tego samego kierunku nadjechał także ko-

lejny improwizowany pociąg pancerny „Wilczek”. Udało się również zgromadzić część 362. Pułku Piechoty.

Polskie siły główne (2 bataliony piechoty w 2 rzutach (II/359 i II/362), jeden szwadron kawalerii (nr 2) i 2 baterie art. polowej), wzmocnione pociągiem „Wilczek” miały uderzyć na Brodnicę od Jabłonowa. Natomiast pomocniczym kierunkiem natarcie od Golubia ku Brodnicy miały wykonać 2 szwadrony liniowe i szwadron karabinów maszynowych 215. Pułku Ułanów. Zadanie grupy uderzającej od Golubia polegało na związaniu możliwie jak największych sił wroga i wyjście na tyły, i skrzydło pozycji rosyjskich pod Czekanowem. Wspierający działania na tym kierunku pociąg pancerny „Wilk” miał za zadanie absorbować na sobie uwagę artylerii sowieckiej. Osłonę grupy uderzeniowej od wschodu miał zapewniać jeden szwadron ułanów poruszający się po linii Górale – Mielwo – Zbiczno – Żmijewo. Odwód taktyczny (pozostałości Grupy „Działdowo”) skoncentrowany był w Jabłonowie.

18 sierpnia 1920 roku pierwszy do walki wyruszył pociąg „Wilczek”, który starł się z bolszewikami w okolicy Najmowa i Kruszyn Szlacheckich. Po uzupełnieniu strat w Jabłonowie Pomorskim pociąg powrócił do boju, dokonując wypadów w stronę nieprzyjaciela. U zbiegu linii z Golubia i Jabłonowa zmuszony został do postoju, spowodowanego zniszczeniem toru. Przy jego naprawie wzięła udział miejscowa ludność.

Natomiast pociąg pancerny „Wilk” posuwał się w kierunku Brodnicy od strony Kowalewa i Golubia z zadaniem nękania wroga od wschodu i południa. Ciężkie boje prowadził zwłaszcza na wysokości wsi Niewierz, gdzie wspierał w walce z bolszewikami porucznika Ciężyńskiego, dowodzącego 1., 3., 4. szwadronem ułanów oraz szwadronem karabinów maszynowych. Po osiągnięciu Drwęcy 4. szwadron 215. pułku sforsował rzekę i skierował się do Osieka na południe od Brodnicy, dokonując oskrzydlenia

12. Dywizji Strzeleckiej od południa, pozostawiając jej jedyną wolną drogę na wschód, w kierunku Działdowa i odcinając zarazem od 3. Korpusu Konnego Gaj-Chana.

W tym samym czasie piechota z 359. oraz 362. Pułku Piechoty nacierała na Brodnicę od północy. Polacy stopniowo w zażartych walkach wypierali bolszewików z Najmowa, Wichulca, Grzywna, Bobrowa, Kruszyn Szlacheckich i Drużyn. W dalszej części bitwy do ciężkich walk doszło także w okolicach wzgórz na północ od jeziora Niskie Brodno, gdzie polskie oddziały pod dowództwem majora Lutomskiego w potyczce na bagnety rozgromiły siły bolszewickie w sile 400 ludzi. Wyzwolono Szabdę i ruszono na Brodnicę. Po zajęciu miasta major Lutomski rzucił oddziały na Szczukę i Cielętą.

Ciężkie walki prowadziła także kompania podporucznika Artura Reiske (przyszłego burmistrza Golubia w 1939 roku), która po przekroczeniu toru kolejowego i ruszeniu w kierunku miasta dostała się pod silny ogień z młyna. Dzięki odważnej postawie porucznika obiekt ten zdobyto. Żołnierze z trawem zbudowali pomosty, przeprawili się przez Drwęcę i po przejściu Michałowa ruszyli w stronę Cieląt, dalej ścigając bolszewików.

Wojsko Polskie około godziny 14:00 wtargnęło do miasta. Ogarnięci paniką bolszewicy, porzucając broń i zrabowany dobytek, rzucili się do ucieczki przez most w stronę ul. Mazurskiej, a nawet wpław i dalej szosą na Cielętą. Dopiero tam rosyjscy dowódcy opanowali sytuację i zorganizowali linie obronne. Tymczasem wojska polskie wlewały się do miasta, witane serdecznie przez mieszkańców Brodnicy.

Po krótkim odpoczynku Polacy przypuścili szturm w kierunku Szczuki i Cieląt. Pod Cielętami ok. godziny 21:00 pod huraganowym ogniem nieprzyjaciela jeden z oficerów batalionu ochotniczego 362. Pułku Piechoty wydał komendę „W tył zwrot”, co doprowadziło do paniki w polskich szeregach i ucieczki ca-

łego lewego skrzydła. Pomyłka ta mogła doprowadzić do klęski w bitwie brodnickiej, jednakże bolszewicy nie wykorzystali zamieszania w polskich szeregach, które wnet zostało opanowane przez wspomnianego już podporucznika Reiske, który rzucił się w pogoń za uciekającymi żołnierzami i w Michałowie strzałami i krzykiem zmusił ich do zatrzymania.

Po przegrupowaniu się w Michałowie zarządzono powtórny atak na Cielętą. Tym razem wieś o godzinie 22:00 została zdobyta.

W bitwie pod Brodnicą rozbitych zostało 7 pułków nieprzyjaciela. Zdobyto 3 sztandary, 21 karabinów maszynowych, wielu jeńców, amunicji i wozów.

Według relacji zamieszczonej przez korespondenta wojennego w Kurierze Poznańskim „Bitwa pod Brodnicą stoczona przez oddziały wielkopolskie i pomorskie, była najważniejszym momentem w walkach z bolszewikami na Pomorzu. (...) Dzięki tej bitwie zdołano w szybkim tempie zająć Lidzbark i Działdowo, nawiązując na południe od tej miejscowości łączność z armią gen. Sikorskiego, zamykając w ten sposób krąg, otaczający nieprzyjaciela. (...) Całe masy wojsk bolszewickich zmuszono do przejścia granicy pruskiej, odcinając je od rosyjskich sił głównych”.

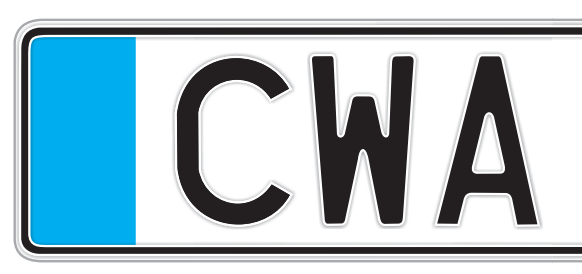
Co ciekawe, 4 lata temu, w miejscowości Szabda pod Brodnicą, po 100 latach udało się odnaleźć mogiłę, w której pochowano żołnierzy 362. Pułku Piechoty. Żołnierze 18 sierpnia 2020 roku spoczęli na cmentarzu wojennym w Brodnicy, na którym już spoczywają polegli w bitwie pod Brodnicą w 1920 roku. Przypominamy również, że jednym z batalionów dowodził podporucznik Artur Reiske, burmistrz Golubia w 1939 roku.

W kolejnym numerze przybliżymy historię bitwy pod Włocławkiem, która toczyła się niemal w tym samym czasie i także odegrała kluczową rolę w walkach sierpniowych 1920 roku.

Opr. Szymon Wiśniewski, fot. (Szyw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo

Zwierzęta

Sprzedż kurek odchowanych dostawa gratis.
Tel. 503-508-148

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 44
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 32
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wąbrzeźnie
ul. Tysiąclecia 8
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niezłaskowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niezłaskowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A, 87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89 lub tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niezłaskowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Starostwo powiatowe jak malowane

POWIAT ➤ Tradycyjnie w miesiącu sierpniu Wąbrzeski Dom Kultury zorganizował miejski plener malarski

W dniach 8-11 sierpnia 2024 roku dziesięcioosobowa grupa adeptów sztuki malarskiej szlifowała swój warsztat plastyczny pod okiem profesora Andrzeja Sobczyka, który nie tylko zachęcił ich do rozwoju pasji, ale również twórczego rozwoju. Były to cztery bardzo pracowite i pełne zaangażowania dni.

Celem tej inicjatywy jest przede wszystkim stworzenie obszaru do rozwijania umiejętności obserwacji, interpretacji otaczającej nas rzeczywistości oraz integracja środowisk twórczych. Motywem przewodnim tegorocznego pleneru malarskiego było namalowanie budynku Starostwa Powiatowego w Wąbrzeźnie oraz stworzenie pracy z wyobraźni. Efektem spotkania przy sztaludze były ciekawe i wielobarwne prace

malarskie.

– Natomiast zwieńczeniem tego plastycznego wyzwania był wernisaż wystawy poplenerowej, który odbył się w sali konferencyjnej Amfiteatru na Podzamczu. Wystawa będzie czynna do 30 sierpnia 2024 roku. Serdecznie zachęcamy do obejrzenia twórczych prac naszych artystów – podaje Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie.

Zadanie realizowane przez Wąbrzeski Dom Kultury pn. „Kulturalna układanka w Wąbrzeźnie” dofinansowane jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Dom Kultury+ Edycja 2024.

(red),
fot. Powiat Wąbrzeski



**TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO**

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

**Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.**



Ponad 5 mln zł wróciło do ZUS-u

REGION ➤ Zakład Ubezpieczeń Społecznych podsumował wyniki kontroli zwolnień lekarskich prowadzonych w I półroczu 2024 roku. W województwie kujawsko-pomorskim kontroli poddano ponad 19 tys. zwolnień lekarskich. Kwota wstrzymanych, zwróconych i obniżonych świadczeń chorobowych, gdy ustał tytuł ubezpieczenia, przekroczyła 5,2 mln zł

Zakład Ubezpieczeń Społecznych regularnie kontroluje zwolnienia lekarskie. – W trakcie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy pracownicy ZUS-u sprawdzają, co świadczeniobiorca robi w czasie pobierania zasiłku chorobowego, czy poprawnie wykorzystuje zwolnienie od pracy lub, czy nie wykonuje w czasie zwolnienia lekarskiego innej pracy zarobkowej. Natomiast przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy lekarze orzecznicy ZUS-u sprawdzają, czy osoba korzystająca z e-ZLA nadal jest chora i niezbędna jest kontynuacja zwolnienia, czy też należy je skrócić – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Tylko w pierwszym półroczu 2024 r. na terenie województwa kujawsko-pomorskiego dwa oddziały ZUS-u (bydgoski i toruński) przeprowadziły ponad **19,1 tys.** kontroli osób na zwolnieniach lekarskich. W ich następstwie wstrzymana została wypłata **958 świadczeń** chorobowych na kwotę ponad **1,2 mln zł**. Tym samym ZUS zdecydowanie podniósł efektywność swoich kontroli w zakresie wykrywania nieprawidłowości. W pierwszym półroczu ubiegłego roku ZUS przeprowadził 15,5 tys. kontroli, wydał 728 decyzji wstrzymujących wypłatę świadczeń chorobowych, a kwota wstrzymanych z tego tytułu za-



siłków wyniosła 617 tys. zł.

ZUS ma także obowiązek zmniejszyć świadczenie chorobowe do 100 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, gdy ustał tytuł ubezpieczenia. Z tego powodu od stycznia do czerwca 2024 r. w regionie obniżono wypłaty o niemal **4 mln zł**. Niższe świadczenie otrzymało **1,8 tys. osób**. Skutki finansowe kontroli i obniżonych świadczeń po ustaniu zatrudnienia w pierwszym półroczu br. wyniosły łącznie ponad **5,2 mln zł**.

Wyniki kontroli zwolnień w kraju

Od stycznia do czerwca 2024 r. w całej Polsce ZUS przeprowadził 260,8 tys. kontroli osób posiadających zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy. Zakończyły się one wydaniem 18,6 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę

niemal 24 mln zł. Po ustaniu tytułu ubezpieczenia ZUS obniżył wypłaty o 93,5 mln zł, a dotyczyło to 56,8 tys. osób. Łączna kwota obniżonych i cofniętych świadczeń chorobowych w tym okresie wyniosła niemal 117,5 mln zł. W analogicznym okresie ubiegłego roku ZUS przeprowadził 222,9 tys. kontroli, wydał 14,1 tys. decyzji, a kwota wstrzymanych z tego tytułu zasiłków wyniosła niemal 12,3 mln zł. ZUS obniżył także wysokość świadczeń po ustaniu zatrudnienia na kwotę ponad 73,5 mln zł, a dotyczyło to 49,9 tys. osób. W sumie w pierwszym półroczu 2023 r. do ZUS-u wróciło 85,8 mln zł.

Konsekwencje niewłaściwego korzystania ze zwolnienia

Czas zwolnienia lekarskiego nie jest czasem, którym ubezpieczony może swobodnie dysponować tak jak np. urlopem wypoczynkowym.

Ubezpieczony niezdolny do pracy z powodu choroby może wykonywać jedynie zwykłe czynności życia codziennego oraz czynności związane z jego stanem zdrowia, np. może udać się na wizytę do lekarza, do apteki bądź po codzienne zakupy żywnościowe.

Osoby, które wykonują pracę zarobkową w okresie orzeczonej niezdolności do pracy lub wykorzystują zwolnienie lekarskie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia, tracą prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia. W takich sytuacjach ZUS wstrzymuje wypłatę świadczenia, a jeżeli zostało już wypłacone, nakazuje jego zwrot. Natomiast przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy, jeśli okaże się, że osoba sprawdzana przez lekarza orzecznika ZUS-u jest już zdrowa,

to dochodzi do skrócenia zwolnienia lekarskiego. W takiej sytuacji ubezpieczony zachowuje prawo do zasiłku chorobowego tylko do dnia badania.

Przyłapani na niewłaściwym wykorzystaniu zwolnienia

W województwie kujawsko-pomorskim w trakcie kontroli zwolnień najczęściej chorzy przyłapani zostali na pracy zarobkowej, remontach, imprezach towarzyskich czy wyjazdach na wakacje. Z zasiłkiem chorobowym musiała pożegnać się ubezpieczona, która będąc na zwolnieniu lekarskim, bawiła się na wieczorze panieńskim swojej koleżanki. Inna pani w okresie pobierania świadczenia rehabilitacyjnego była sprzedawcą w sklepie kuzyna (bez zawartej umowy o pracę). Myślała, że „na czarno” może pracować. Przyłapani zostali także mechanik, który zamiast się leczyć, pracował.

Skuteczność kontroli jest coraz większa m.in. za sprawą pomocnych wskazówek, które trafiają do ZUS-u. Coraz częściej powodem kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy są anonimowe zgłoszenia. Warto przypomnieć, że kontrolę wykorzystywania zwolnień lekarskich mogą przeprowadzić także pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 ubezpieczonych. Najczęściej takie kontrole wykonują pracownicy działu kadr.

(red), fot. ZUS

Region

Wnioski o wakacje składkowe od 1 listopada

Od 1 listopada przedsiębiorcy, którzy prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą albo zatrudniają do 9 osób, będą mogli ubiegać się o tzw. wakacje składkowe, czyli zwolnienie z opłacania składek za siebie na ubezpieczenia społeczne za wybrany miesiąc. W czasie wakacji składkowych przedsiębiorca będzie musiał opłacić składkę zdrowotną.

Zgodnie z nowymi przepisami część przedsiębiorców może raz w roku za wybrany miesiąc nie płać za siebie składek na ubezpieczenia społeczne tj. ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe (jeśli dobrowolnie podlega), a także składek na Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy. – Dotyczy to przedsiębiorców wpisanych do rejestru CEIDG, którzy prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą albo zatrudniają do 9 osób. Z ulgi można będzie skorzystać niezależnie od formy rozliczania podatku dochodowego

(PIT, ryczałt, karta podatkowa) – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Co ważne wakacje składkowe dotyczą tylko składek na ubezpieczenia społeczne samego przedsiębiorcy. – Nie może on uzyskać zwolnienia ze składek, które opłaca za pracowników, współpracowników i zleceniobiorców. Zwolnienie obejmuje składki od najniższej podstawy wymiaru, która obowiązuje przedsiębiorcę. Składki za miesiąc, na który przedsiębiorca

uzyska zwolnienie, zostaną opłacone z budżetu państwa. Ulga nie dotyczy składki zdrowotnej, którą należy opłacić – tłumaczy Krystyna Michałek.

Podczas wakacji składkowych przedsiębiorca będzie mógł prowadzić firmę i uzyskiwać przychody. Składki sfinansowane w ten sposób wliczają się do przyszłej emerytury czy renty. Ulga ta stanowi pomoc de minimis, dlatego we wniosku przedsiębiorca będzie podawał informacje, na temat innych form pomocy publicznej, z których korzystał.

Jak i kiedy złożyć wniosek

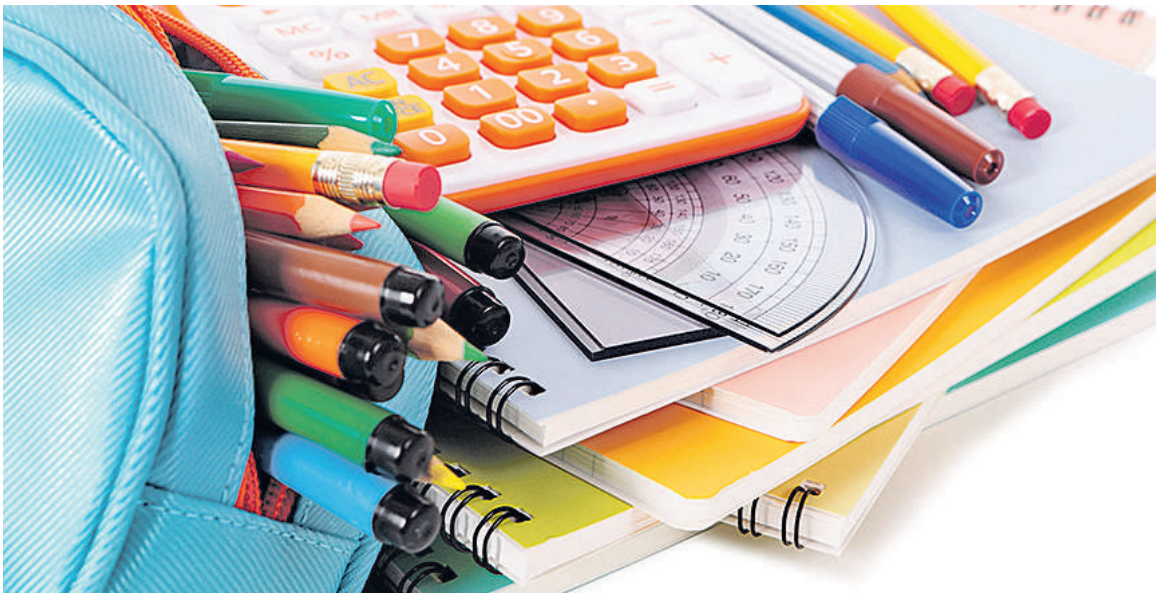
Wniosek o wakacje składkowe (RWS) przedsiębiorca lub jego pełnomocnik będzie mógł złożyć wyłącznie elektronicznie na PUE/eZUS – wyłącznie z konta płatnika na miesiąc przed wybranym miesiącem zwolnienia. W listopadzie przedsiębiorcy będą mogli złożyć wniosek o zwolnienie ze składek za grudzień 2024 r. Jeśli przedsiębiorca będzie chciał uzyskać zwolnienie w styczniu 2025 r., wniosek musi złożyć jeszcze w grudniu w tym roku. O zwolnienie z opłacania składek mogą ubiegać się również wspólnicy spółek cywilnych. Ważne jest, by wniosek złożyli ze swojego konta płatnika na PUE/eZUS, a nie z konta spółki, której są współnikami.

Wnioski ZUS będzie rozpatrywać automatycznie, a wszelkie informacje w tej sprawie udostępni na koncie płatnika na PUE/eZUS. Informację o tym, że na PUE/eZUS jest nowa wiadomość na ten temat, ZUS wyśle dodatkowo na e-mail lub numer telefonu, który przedsiębiorca podał na swoim koncie PUE/eZUS.

(red)

Miliony na wyprawkę szkolną już na kontach

REGION ▶ 41 mln zł trafiło na konta rodziców i opiekunów w ramach programu „Dobry Start” w województwie kujawsko-pomorskim. W całym kraju ZUS wypłacił już ponad 760,6 mln zł



– Wnioski o świadczenie 300 plus z programu „Dobry Start” na rok szkolny 2024/2025 można składać od 1 lipca do 30 listopada 2024 r. W województwie kujawsko-pomorskim o jednorazowe wsparcie rodzice i opiekunowie złożyli 121,2 tys. wniosków, w całym kraju do ZUS-u wpłynęło 2,2 mln wniosków na przeszło 3,2 mln dzieci – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

– Część rodziców, którzy złożyli wniosek na początku lipca pieniądze na wyprawkę szkolną mają już na swoim koncie. W wojewódz-

twie kujawsko-pomorskim w ramach programu „Dobry Start” ZUS wypłacił prawie 41 mln zł. W całym kraju do rodziców i opiekunów uczących się dzieci trafiło 760,6 mln zł – mówi Krystyna Michałek.

Rodzice, którzy jeszcze nie złożyli wniosku o 300 plus, warto by z tym nie zwlekali. Im szybciej złożą poprawny wniosek, tym szybciej otrzymają pieniądze, które pomogą im w sfinansowaniu przyborów szkolnych i podręczników dla ucznia. Jeżeli rodzice złożą wniosek do końca sierpnia, pieniądze na wyprawkę szkolną otrzymają jeszcze we wrześniu. Jeżeli złożą

go we wrześniu, październiku lub listopadzie, to pieniądze trafią na ich konto w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

ZUS przypomina, że wniosek z błędem, np. w imieniu, nazwisku dziecka, rodzica, czy w Peselu, wydłuża obsługę, a w konsekwencji wypłatę świadczenia, dlatego warto uważnie wpisywać dane.

Termin na złożenie wniosku o 300 plus mija 30 listopada

Podobnie jak w latach poprzednich wnioski o 300 plus mogą być składane do końca listopada wyłącznie elektronicznie przez aplikację mZUS, Platformę Usług

Elektronicznych (PUE) ZUS, system bankowości elektronicznej oraz portal Emp@tia. Złożenie wniosku po 30 listopada będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

Informacje na temat wniosku i jego obsługi można znaleźć na portalu PUE ZUS. Wystarczy zalogować się na swój profil na PUE ZUS i przejść do zakładki „Dobry Start”.

Środki z programu „Dobry Start” przysługują raz w roku na uczniów do 20. roku życia, a jeśli

mają orzeczoną niepełnosprawność – to do ukończenia 24. roku życia. 300 zł nie przysługuje na dzieci uczące się w zerówkach i dla studentów, nawet jeśli są w wieku uprawniającym do świadczenia. Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeśli wiek odpowiednio 20. albo 24. rok życia ukończyli przed rozpoczęciem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym.

(red), fot. ZUS

Region

Niezrealizowane świadczenie wspierające

Prawo do świadczenia wspierającego ustaje wraz ze śmiercią osoby uprawnionej. ZUS wyjaśnia w jakich sytuacjach najbliżsi będą mogli otrzymać wypłatę niezrealizowanego świadczenia wspierającego, kto będzie mógł je dostać i jakie kroki należy w tym celu podjąć.



Osoby z niepełnosprawnością, które mają ukończone 18 lat, mogą ubiegać się o świadczenie wspierające, o ile posiadają decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, w której ilość punktów ustalono na poziomie uprawniającym do przyznania świadczenia.

W przypadku śmierci osoby uprawnionej do świadczenia wspierającego, która nie zdążyła pobrać tego świadczenia, najbliżsi mogą wnioskować do ZUS-u o wypłatę niezrealizowanego świadczenia.

– O takie pieniądze może wystąpić osoba wspólnie z nią zamiesz-

kującą i gospodarującą niekoniecznie spokrewnioną, ale tylko za ten miesiąc, w którym nastąpił zgon, o ile świadczenie to nie zostało już wypłacone osobie z niepełnosprawnością. Roszczenie o wypłatę świadczenia wspierającego wygasa po upływie 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której świadczenie przysługiwało – mówi Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Wypłata niezrealizowanego świadczenia po zmarłym przed jego przyznaniem

Może się zdarzyć sytuacja, gdy osoba niepełnosprawna, złożyła dokumenty do ZUS-u o świadczenie wspierające, ale zmarła jeszcze przed przyznaniem świadczenia.

Wtedy osobom uprawnionym będą należały się pieniądze z tytułu niezrealizowanego świadczenia, pod warunkiem że osoba z niepełnosprawnością na dzień zgonu spełniła wszystkie warunki do przyznania tego świadczenia tj.:

- posiadała decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, w której ilość punktów ustalono na poziomie uprawniającym do przyznania świadczenia,
- złożyła wniosek do ZUS-u o świadczenie wspierające po tym, jak decyzja WZON-u stała się ostateczna,
- miała ukończone 18 lat,
- mieszkała w Polsce,
- była obywatelką lub obywatelem Polski albo Unii Europejskiej

(UE) lub Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), a jeśli nie – to przebywała w Polsce i miała dostęp do rynku pracy.

Osoby uprawnione muszą w tej sprawie złożyć stosowny wniosek (formularz SWN-INF).

Kiedy świadczenie z wyrównaniem, a kiedy od miesiąca złożenia wniosku

Jeśli osoba zmarła wniosek o świadczenie wspierające złożyła do ZUS-u w ciągu 3 miesięcy od otrzymania ostatecznej decyzji WZON, to ZUS wypłaci osobie uprawnionej świadczenie z wyrównaniem od dnia jego przyznania. Jeśli wniosek wpłynął po tym terminie, to świadczenie będzie przyznane od miesiąca złożenia wniosku do ZUS-u.

(red), fot. ZUS

Start Team Wąbrzeźno wyrusza na trasy

REKREACJA ▶ Po przerwie urlopowej biegacze z amatorskiej drużyny sportowej Start Team Wąbrzeźno wracają do udziału w zawodach. I ponownie czynią to z sukcesami



Jako pierwsi z wakacyjnego odpoczynku do biegania w rodzinnym składzie wyrwali się Sylwia, Leszek i Jakub Dąbrowscy, którzy wzięli udział w trzeciej edycji biegu Szczęśliwa Koniczynka. Bieg ten – na dystansie 5 km po szutrowej nawierzchni – odbywał się w małej wsi Koniczynka w gminie Łysomice. Wyniki biegu dla zawodników STW przedstawiają się następująco: Leszek Dąbrowski – 8/18, 00:22:57; Jakub Dąbrowski – 17/18, 00:35:47; Sylwia Dąbrowska – 18/18, 00:35:48.

Z dystansem 5 km zmierzył się także Mateusz Szczepański podczas biegu Perła Warmii, odbywającego się w Wielochowie – gmina wiejska Lidzbark Warmiński. – Ten bieg uliczny na dystansie 5 km stanowi również oficjalne Mistrzostwa Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Biegu Ulicznym na 5 km Masters pod

patronatem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Masters. Dlatego konkurencja była spora – czytamy na facebookowym profilu drużyny. Mateusz Szczepański poradził sobie znakomicie, osiągając wynik bliski swojej „życiówki”. Do mety dobiegł na 12. pozycji (na 168 zawodników) z czasem 00:17:45.

Drużynowa wygrana w Grand Prix Borów Tucholskich

– Po urlopach wracamy z mocnym uderzeniem. Po raz drugi wygrywamy świetnie zorganizowany i mocno obsadzony cykl biegowy Grand Prix Borów Tucholskich. A jak cennym jest to dla nas zwycięstwem, niech świadczy fakt, że walka trwała do samej mety, ostatniego biegu. Wręcz o sekundy... – dowiadujemy się z relacji.

Śliwicka Dyszka to finałowy, piąty z biegów całego cyklu. Za-

wodnicy Start Team Wąbrzeźno zjawili się na nim w licznych składzie, aby jak zawsze powalczyć o założone cele. – Choć trochę wiało, to jak to się mówi, pogoda jest równa dla wszystkich, a różni nas tylko forma. Na szczęście spora część nas z tą formą wygląda nie najgorzej – oceniają swój udział w zawodach.

Jeśli chodzi o wyniki drużynowe, to przed startem wąbrzescy zawodnicy zajmowali drugie miejsce za Klein Team i tylko zwycięstwo w tym biegu dawało im szansę na wygranę cyklu. Szansę tę wykorzystali znakomicie. Jednak Klein Team to ekipa złożona z mocnych zawodników, dlatego walka trwała do samego końca. – Wygraliśmy o włos... – mówią nasi biegacze.

(oprac. krzan)
fot. (Facebook)

Wyniki zawodników STW w biegu na 10 km:

- Zbigniew Kledzik 6/456
(srebrny medal w swojej kategorii), 00:33:20
- Marcin Janiak 16/456 , 00:36:08
- Mateusz Szczepański 20/456 , 00:36:41
- Anna Mrotek 24/456
(brązowy medal w kategorii OPEN K), 00:37:15
- Łukasz Gapinski 25/456 , 00:37:21
- Sebastian Kotuła 54/456 , 00:40:27
- Rafał Pastuszek 66/456 , 00:41:45
- Dominika Wenderska 98/456 , 00:43:45
- Paweł Zdrojewski 141/456 , 00:46:00
- Paweł Kotuła 149/456 , 00:46:17
- Leszek Dąbrowski 153/456 , 00:46:28
- Marta Miraszewska 260/456 , 00:51:31
- Anna Brzezińska 341/456 , 00:56:00

Wyniki drużynowe:

- I miejsce Start Team Wąbrzeźno - 02:23:24
- II miejsce Klein Team - 02:24:26
- III miejsce ParkRun Grudziądz - 02:32:30

Nagrody indywidualne wywalczyli:

- Anna Mrotek srebrny medal i puchar w kategorii OPEN K
- Dominika Wenderska złoty medal w kategorii K16-29
- Zbigniew Kledzik czwarte miejsce w kategorii OPEN
- Mateusz Szczepański brązowy medal w kategorii M30
- Marcin Janiak brązowy medal w kategorii M40

Ostateczna klasyfikacja drużynowa:

1. Start Team Wąbrzeźno
2. Klein Team
3. ParkRun Grudziądz
4. Run Team Sępólno Krajeńskie
5. Biegające Śliwice
6. Run Team Skiba
7. KS Sokół Zblewo

